

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnoszeniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 112.

Wągrowiec, czwartek dnia 25 września 1930 r.

Rok V.

Tylko siła nasza będzie czynnikiem pokoju

Rezultat ostatnich wyborów w Niemczech wywołał bardzo żywe zaniepokojenie w całej Europie. Zmienił się bowiem radykalnie układ sił w parlamencie niemieckim.

Zywioły agresywne, wojowniczo i odwetowo usposobione wzięły tam stanowczo górę nad masami pacyfistycznie usposobionymi.

Dowodem tego jest 9-krotne powiększenie się obozu narodowo-socjalistycznego Hitlera, głoszącego bez ogródek hasła rewanzu w drodze rozprawy wojennej. — Przeszło 60 proc. mandatów należy tam obecnie do stronnictw, stawiających otwarcie i stanowczo w swych programach politycznych hasła rewizji granic wschodnich i zachodnich.

Zwiększenie się ilości mandatów komunistycznych do liczby 75 świadczy wymownie, że nastąpi jeszcze większe zacieśnienie się sympatii niemiecko-bolszewickiej o wyraźnym, antypolskim kierunku.

Jest to groźne „memento” dla Polski, osaczonej z zachodu i wschodu przez nieprzejednanych wrogów. Jeśli bowiem narody europejskie, nie zagrożone bezpośrednio ekspansją niemiecką, trwożą się, myśląc o przyszłość, to cóż dopiero my, Polacy, ich bezpośredni sąsiedzi?

Dlatego nie wolno nam pod żadnym pozorem nie wyciągnąć z tego stanu rzeczy należytych konsekwencji, nie wolno nam oddać się wygodnemu złudzeniu, że „jakoś to będzie”.

Naród polski, odrzucając na bok spory partyjne, musi — wobec groźnej sytuacji — zrozumieć, że tylko zwartą, jednolitą podstawą może wytworzyć siłę, zdolną zahamować owe zapędy rewizjonistyczne i odwetowe zachłannych Germanów. Tylko siła jest tym czynnikiem, który budzi u nich respekt.

Rozbiory Polski były wynikiem słabości narodu polskiego, rozkładu moralnego, warcholstwa i prywaty. Niechże ogół Polaków o tem pamięta w chwili obecnej!

Wiadomo powszechnie i nawet najzagorzalsi przeciwnicy nie zaprzeczają, że mężem, który od kilkudziesięciu lat budził uspione siły narodu, wlewał w zwątpiałe serca wiarę w zbrojny czyn jest I Marszałek Polski i zwycięski Wódz Józef Piłsudski.

On jeden zadaje cios temu marazmowi i bezwładowi narodowemu, który tak dobrze odczuł największy nasz poeta po Mickiewiczu Stan. Wyspiański i świetnie odmalował w „Weselu”.

Piłsudski zamienia ten „obłądny taniec” na siłę motoryczną, w postaci związków strzeleckich, peowiackich, legionów i wreszcie — regularnej armii, z którą odnosi zwycięstwo nad Rosją w roku 1920.

A dziś — mimo podjazdowej, brudnej walki ludzi małych, a zarozumiałych, nieodrodných spadkobierców naszych upiornych warcholów, prowadzi wytrwale i spokojnie wielkie dzieło scalania i umacniania Państwa.

I w tej ciężkiej pracy winien współpracować cały naród, winien przy nadchodzących wyborach solidarnie zadokumentować, że wytwarzanie w Polsce siły jest życzeniem, nie poszczególnych obozów politycznych, lecz całego polskiego społeczeństwa. Niechże ogół polski zrozumie fałszywą grę rzekomo „narodowego” stronnictwa t. zw. endecji, która głosiła program ugody z caratem rosyjskim i wygodnej bezczynności wobec okupantów prusko-austriackich w czasie, kiedy Piłsudski organizował z zaborcami śmiertelną walkę.

Dziś ta sama endecja odmówiła swego udziału w jednolitym polskim bloku wyborczym w Wielkopolsce i na Pomorzu i Śląsku. Oniś głosiła ugodę z caratem; dziś w warcholski sposób zdradza wspólny front polski przeciwko Niemcom. O tem musi pamiętać każdy uczciwy Polak — patriota.

Lecz tem większą trzeba wyteżyc energję, by zwyciężyło hasło solidarności narodowej w zagrożonych dzielnicach zachodnich. Tylko te stronnictwa, którym zależy na wnoszeniu fermentu i osłabieniu siły odpornej państwa będą tę akcję

„Lew” oskubany z „centro”

Ferment, jaki przenika coraz bardziej do centrolewu, powoduje niemal każdego dnia nową sensację.

Po odpadnięciu chadecji i po rozpadnięciu się centrolewu w Poznańskim i na Pomorzu, gdzie Piastowcy szykują się do stworzenia wspólnego frontu z żywiołami klerykalnymi przeciw socjalistom — wczoraj zaszedł w Łodzi bardzo charakterystyczny wypadek.

Oto odbyło się posiedzenie władz lokalnej organizacji kartelu polskich związków zawodowych, który jest ekspozyturą N. P. R. prawicy.

Na posiedzeniu dzisiejszem postanowiono bezapelacyjnie do Centrolewu nie przystępować i wystawić własną listę kandydatur.

Decyzja ta Enpeeru podyktowana została różnicami programowymi i taktycznymi, istniejącymi między NPR. a CKW. PPS.

Wobec tego, że na terenie Łodzi nie ma organizacji chłopskich (Piasta, Wyzwolenia, Str. Chł.), lista „centrolewu” w Łodzi będzie faktycznie tylko listą — ciekawistów...

Z 6-ciu partyj „centrolew” stopniał w Łodzi do jednego.

Odnalezienie skarbu indjan

Nowy Jork, 24. 9. Odnalezienie wspaniałego skarbu ostatnich cesarzy szczepu indjańskiego Inka donoszą dzienniki amerykańskie dalsze ciekawe szczegóły. Adwokat Torres z Río Bamba w Equadorze z kilku towarzyszami odkrył skarb indjański w jednej z wiosek w pobliżu wioski Nizac w górach Andach. Skarb składa się z olbrzymich zapasów klejnotów, złota, drogich kamieni, naszyjników i t. d.

Ponieważ adwokat Torres odkrył skarb obawia się zbrojnego napadu szczepów indjańskich, przeto prosił rząd ekwadorski o ochronę wojskową. Chodzi tu o skarb zwłaszcza ostatniego cesarza Atahualpa zamordowanego przez zwycięzcę hiszpańskiego Pizarro. Indjanie ukryli skarb ten w górach. Prawdopodobnie spór o własność będzie się toczył także między rządami południowo-amerykańskich państw.

Inwalidzi polscy we Francji

w hołdzie dla Marszałka

Lyon, 24. 9. Koło Związku Polskich Inwalidów Wojennych wysłało, na mocy uchwały ogólnego organizacyjnego zebrania polskich inwalidów wojennych, które odbyło się w Lyonie, następującą depezę do Marszałka Piłsudskiego: „Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Prezes Rady Ministrów, Warszawa, Belweder,

Polscy Inwalidzi Wojenni ze środkowej Francji, zwracają się do Ciebie Panie Marszałku z wyrazami hołdu, wierząc, że pod Twym przewodnictwem Naród Polski solidarnie i zgodnie odeprze zakusy niemieckie na polskie Pomorze.

Koło Inwalidów Wojennych w Lyonie. Prezes F. Janiak”.

Półw sowiecki w mętnej wodzie niemieckiej

Ryga, 24. 9. Sytuacja polityczna w Niemczech wywołuje wielkie zainteresowanie w kierowniczych kołach sowieckich. Pod przewodnictwem Stalina odbyło się specjalne posiedzenie Biura Politycznego partii na którym Karol Radek uważany za znawcę politycznych stosunków niemieckich ogłosił referat o perspektywach rozwoju ruchu komunistycznego w Niemczech.

Biuro Polityczne powzięło szereg decyzji ustalających taktykę komunistów niemieckich, których przywódca Maks Hötz został spieszenie zawezwany do

Moskwy, celem otrzymania szczegółowych instrukcji.

Mimo, że uchwały Biura Politycznego trzymane są w tajemnicy, „Prawda” podaje do zrozumienia, że nowa sytuacja wytworzona w Niemczech powinna być wykorzystana dla akcji komunistycznej. Komitet wykonawczy międzynarodówki moskiewskiej przygotowuje odezwę do proletariatu niemieckiego.

W ten sposób ma nastąpić zwrot w międzynarodowej akcji komunistycznej, której punkt ciężkości będzie przeniesiony z Chin i krajów azjatyckich do Niemiec i Europy środkowej.

40-ci milionów kobiet wobec grozy wojny

Genewa, 24. 9. Sześć stowarzyszeń kobiecych, reprezentujących 40 milionów z 56 krajów, wystosowało apel do Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie, zwracający jego uwagę na budzącą grozę, stale wzrastającą tendencję przewidywania możliwości

wojny. Apel zaklina zgromadzenie, ażeby zagwarantowało wypełnienie postanowień paktu Briand-Kellogg, który jedynie może uchronić ludzkość od nieszczęścia.

—o—

Polska przyjmuje gościnnie zbiegów polityczn.

Warszawa, 24. 9. Na odcinku granicznym Domaniowice posterunki K. O. P. usłyszały w nocy dochodzącą z za kordonu strzelaninę. Odgłosy szły od wsi Hrazdowo. Strzelanina trwała około 15 minut, poczem z lasu granicznego, już po stronie polskiej wysunęło się kilka osób, które na wezwanie strażników podniosły ręce w górę,

prosząc, by nie strzelać do nich. Strażnicy polscy otoczyli 5-ciu zbiegów politycznych z więzienia w Borysowie i odprowadzili do strażnicy, gdzie nakarmiono nieszczęśliwych i pozwolono im przenocować się do dalszego rozporządzenia władz.

—o—

Zebranie konstytucyjne Koła B.B.W.R. w Szamotułach

W dniu 17 b. m. w Szamotułach odbyło się zebranie konstytucyjne miejsc. koła B. B. W. R.

Po referacie mecenasa Wosika zebrani jednomyślnie uchwalili założenie Koła B. B. W. R. w Szamotułach. W skład Zarządu weszli: p.

mec. Wosik, prez., — p. red. Kawaler, wiceprez., — p. sekr. miej. Szelejak, sekr., — p. por. rez. Potyka, skarbnik, — jako ławnicy pp.: Graliński i Cieszyński, a do komisji rewiz. pp.: Namysł, mec. Kierski, inż. Skapski, Czernichowski.

Po zebraniu zgłosiło się na członków szamotulskiego koła B. B. W. R. przeszło 300 obywateli

zwalczać. Trzeba się nareszcie zdobyć na samodzielną myśl, trzeba zdjąć z oczu łuskę partyjnego myślenia na zagadnienie państwowe i stanąć zdecydowanie przy Wodzu i poprzec Go

w Jego zmaganiu się z warcholskim partyjniactwem. Okazja do tego się zbliża. P. A. W.

Oburzenie Polaków z za Oceanu na nikczemnych oszczerców Wodza Narodu

List otwarty redaktora pism polsko-amerykańskich

Redakcja Agencji „Iskra” otrzymała list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

List p. Tadeusza Hołówny do redakcji Agencji „Iskra” zwrócił moją uwagę na nikczemne, a bezpłodne, usiłowania epigonów PPS. szargania i pomniejszania imienia Józefa Piłsudskiego, którego sędziwy Wódz tej partii nazwał w swej znanej broszurze Wielkim Człowiekiem w Polsce.

Notatka pt. „Pieniądże, pieniądze, pieniądze”, zamieszczona w numerze 273 „Robotnika”, a powtórzona skwapliwie przez organy prasowe brudasów moralnych z prawicy, przechodzi w swej nikczemności wszystkie najpodlejsze ataki plu-gawych oszczerców na wielkie imię Józefa Piłsudskiego. Albowiem zawodowcy od szargania Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, uosobionego de facto nie de nomine w Józefie Piłsudskim oskarżyli Go o wszystkie zbrodnie i potworności, jakie tylko mogły wylądować w ich niechlujnej wyobraźni — jednej tylko rzeczy nie wazyli się zakwestjonować, — osobistej uczciwości i dumy Pierwszego Marszałka Polski. Uczynili to dopiero ich niedawni sprzymierzeńcy z PPS.

Zaznaczam, iż nie usiłuję bynajmniej bronić wielkiego imienia Budowniczego Polski przed atakami dzisiejszych sojuszników „zaplutyh karłów na krzywych nóżkach”, albowiem imię to jest zbyt wielkie i czyste, by wymagało jakiegokolwiek lub czyjejkolwiek obrony. Pozatem nikczemne kłamstwo paszkwilantów pepeesowskich zostało napiętnowane przez p. T. Hołównę. Jeśli zaś zabieram głos w tej sprawie, to czynię to dlatego, by naświetlić je — że się tak wyrażę — od strony amerykańskiej, a mianowicie uzupełnić niektórymi szczegółami istotę sprawy funduszu, otrzymywanych przez Marszałka Piłsudskiego od Polaków z Ameryki, ażeby nie pozostawić cienia wątpliwości co do tego, jak ciasne partyjnictwo potrafi spodlić ludzi.

Marszałek Piłsudski otrzymywał rzeczywiście co miesiąc sumę 300 dolarów od robotników polskich w Stanach Zjednoczonych, zorganizowanych w komitetach imienia Józefa Piłsudskiego, a nie w P. P. S., jak podaje świadomie kłamliwie redakcja „Robotnika”.

Celem założycieli pierwszego komitetu im. Józefa Piłsudskiego w New Yorku było rzeczywiste niesienie pomocy materialnej Temu, który państwo polskie do bytu powołał, a którego rząd ówczesny odsunął od dalszego formalnego wpływu na bieg spraw państwowych. O ukonstytuowaniu się komitetu i o jego celu Marszałek Piłsudski został poinformowany specjalnym listem, w którym proszono go, by nie pogardził skromną pomocą Polaków amerykańskich. W odpowiedzi na to Marszałek oświadczył zupełnie wyraźnie, iż zgadza się na propozycję komitetu, ale pod jednym warunkiem, — że każdy otrzymany dolar pójdzie na cele społeczne albowiem potrafi on jeszcze zapracować na utrzymanie siebie i swojej rodziny. List ten znajduje się w biurze Zjednoczonych Komitetów Józefa Piłsudskiego w New Yorku, tak, że panowie z „Robotnika” mogą otrzymać odpis, jeśli zechcą zwrócić się do prezesa Zjednoczonych Komitetów Józefa Piłsudskiego, prof. Tomasza Siemiradzkiego, re-

daktora „Wiadomości Codziennych” w Cleveland, Ohio.

Zresztą nie ma potrzeby sięgać po informacje aż z za morza i to w dodatku od tych, którzy stoją wiernie pod sztandarem Marszałka, gdyż o tem, jak żył Marszałek Piłsudski ze swą rodziną w Sulejówku w okresie rządów Chjeno-Piasta można poinformować się bardzo dokładnie wśród „swoich”. Wie o tem dobrze były wice-marszałek Sejmu p. Jan Woźnicki, który podczas swej bytności w Stanach Zjednoczonych w roku 1924-tym opowiadał niejednokrotnie o ciężkich warunkach materialnych Twórcy państwa polskiego — że bardzo często Pani Marszałkówna Piłsudska nie miała na mleko dla dzieci. Gdyby więc Marszałek Piłsudski według nędznej insynuacji „Robotnika” nie robił innego użytku „z krwawicy robotniczej” jak tylko prywatny, to

mając 300 dolarów miesięcznie, mógłby żyć wraz z rodziną bardzo dostatnio.

Nikczemna insynuacja organu partii, posiadającej chlubne karty w historii walk niepodległościowych pod adresem Tego, który partii tej był twórcą, jest jaskrawym dowodem do jak wielkiego zdżiczenia moralnego może doprowadzić ludzi ciasne partyjnictwo, nie mówiąc już nic o zupełnej aberacji myśli państwowej. I dlatego w walce wypowiedzianej przez Marszałka partyjnictwu winni wziąć udział wszyscy, którzy pragną oczyszczenia atmosfery moralnej w odrodzonej Ojczyźnie od zdżiczenia partyjnego.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku i poważania. (—) Szczesny T. Haczyński, — b. redaktor naczelny „Dziennika Chicagowskiego” i „Nowego Świata” w New Yorku. (Iskra).

Sowiety grożą niemiłosierną wojną

Paryż, 24. 9. Były komisarz oświaty Łunaczarskij w przejeździe przez Paryż oświadczył, iż będzie reprezentował Sowiety na następnej przygotowanej konferencji rozbrojeniowej i zamierza poprzeć z całą energią projekt powszechnego rozbrojenia, przedstawiony w swoim czasie przez Litwinowa. Mocarstwa nie myślą szczerze o rozbrojeniu, lecz przeciwnie zbroją się gorączkowo od stóp do głów.

Sowiety zbroją się również ale tylko dlatego, że zbroją się sąsiednie państwa kapitalistyczne. Sowiety nie chcą wojny, muszą jednakże stać się w pogotowiu. Sowiety nigdy nie napadną

Polski. Gdyby jednak Polska ośmieliła się spro-wokować wojnę przeciwko Sowiety, mogą tylko powiedzieć: „Biada Polsce”. Sowiety będą prowadzić wtedy niemiłosierną wojnę. Robotnicy i chłopcy sowieccy pokażą wtedy, że potrafią bronić swej ojczyzny. Rumunja, jeżeli okaże pomoc Polsce, będą starte z powierzchni ziemi przez armję czerwoną. Łunaczarskij oświadczył dalej, iż poseł polski w Moskwie stara się o pokojowe załatwienie wszystkich konfliktów między Sowiety i Polską i czyni wszystko, aby pod-trzymać normalne stosunki między obu krajami.

—o—

Za kłamstwa partyjne i podrywanie zasad praworządności

Sąd powiatowy w Warszawie rozpatrzył dwie sprawy „Robotnika”, oskarżonego o szerezenie świadomie nieprawdziwych i budzących niepokój publiczny wiadomości, jakoby jeden z sędziów, który jest podpisany na decyzji co do utrzymania aresztu względem b. posła Kiernika, był swego czasu „nagrodzony” sześciomiesięcznym zastępowaniem reagenta za przewodnictwo w procesie Wójcika.

Druga wzmianka dotyczyła sędziego śledczego, Demanta i zawierała twierdzenie, iż zabiega on o rejenturę i specjalnie dla niego ma być stworzone stanowisko notariusza w Nowem Mieście.

Obie te informacje są kłamliwe.

Oskarżona redakcja nie próbowała oczywi-

ście przeprowadzać dowodu prawdy, a rzecznik jej twierdził jedynie, że takie wiadomości nie mogą wywołać niepokoju publicznego.

Sędzia Lautner uznał winę redakcji „Robotnika” w obu wypadkach za udowodnioną i skazał redaktora odpowiedzialnego w każdej z tych dwóch spraw po 3 miesiące aresztu.

Sąd skazał również redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej” dwa razy po trzy miesiące za przedruki wspomnianych wzmianek z „Robotnika”.

Sędzia Lautner w ustnych motywach do tych wyroków stwierdził, że oskarżone wydawnictwa zmierzają do podrywania zasad praworządności, posługując się w tym celu notorycznymi kłamstwami.

Można nienawidzić -- niewolno nieszanować

Pani Twardowa publikuje list otwarty w „Kurjerze Porannym”, którego poniżej zamieszczamy — Red. (wol. druk).

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski stoi pod kalumniami, rzucanymi nań przez panów z ulicy Wareckiej, obrony nie potrzebuje; bronią Go dostatecznie Jego życie i czyny.

Nie dlatego więc proszę Szanownego Pana

Redaktora o umieszczenie tych słów kilku na łamach swego pisma, ale dlatego, iż wstręt i obrzydzenie, jakie musi odczuwać każdy uczciwy człowiek, włożył mi pióro do ręki, mus wydać nakaz — piszę, twierdząc, iż będę głosem wszystkich uczciwych Polek, wyrażając najwyższą pogardę dla metod, stosowanych przez opozycjonistów z Wareckiej, a przekraczających najszerszej, najluźniej rozumiane pojęcie uczciwości. Można Marszałka — nienawidzić (każdy

???

38

(Ciąg dalszy)

Teraz już było rzeczą inwencji, wymowy i wrodzonych Piotrowi zdolności causera, aby rozmowę poprowadzić zajmująco i błyskotliwie w miarę nawet pikantnie, to znów w tonie zwierzeń.

Specyficzna atmosfera salonowa, rzadko bowiem sprzyja wylaniu swych uczuć, ludzie czują się obcy nie pozwalają wglądać się w głąb swych dusz.

Piotr posiadał w znacznym stopniu ów kunszt zainteresowania swoją osobą kogoś, na kim mu zależało i emanował ze siebie niejako sympatyczną aurę. Maryli wydawało się, że zna go już oddawna i łączy ją z nim więcej, niż z niejednym z oficjalnych adoratorów.

— Nie umiem przemawiać tylko ustami — odparł Piotr wszystkim, którzy pragnęli usłyszeć jego zdecydowanie — a mową serca, tylko serce może zrozumieć, więc... z mej strony stawiam propozycję dowolnych pogawędek...

Wyrwana myśl z ust wszystkich przyjęta została z aplauzem.

I potoczyły się rozmowy zwiewne jak puch, szczere gdy róży woń. Przeskakiwano z tematu na temat czepiano się jasnych planików mądrych prawd życiowych, dotykano wrażeń miłosnych...

Piotr wpatrywał się silnym wzrokiem w głębinę ocz Maryli, by odczytać tajemnicę myśli. Zatrwożył się, bał się przypadkowej prawdy. Spojrzał lekko na jej twarz i ujrzał cień znikającego uczucia.

— Najlepiej wszystko w żart obrócić, choć serce bucha płomiennym żarem, dobrze kto umie z zimnym obliczem chodząc... — zaśmiał się zwycięsko...

Wylatywały wyrzutów słowa z za osłony jej warg.

— Najstraszniejsza bodaj boleść, gdy wewnątrz się bliznami rani, a na ustach uśmiech kwitnie...

— Zresztą nie chcę dużo mówić jedno tylko powiem „gdybyś ty wiedziała”...

Nagle oczy jej zamglily się i zasępniały.

— Wesołość moja nie jest naturalną... Ile cierpień, ile bólu w duszy gore, ja jeden tylko odczuć zdołam. Z pośród tylu serc, choćby jedno zrozumieć moje mogło, może życie me inaczej by się ukształtowało... A tak... zbrukane serce drży tęsknotą wśród serc nienasyconych...

Nie wiedział co czynić. Stanął nagle przed nowymi ohydniejszymi zapytaniem, zagadkami, które krakały, jak wrony ochrypla niezrozumiałością...

Zniszczył podłż, zyciową metodę zerwał wszechpione poglądy, czy przysady, a na ich miejsce zasiał pustkę bezdenną...

Szukał drogi dla swych myśli, szukał nowych kolorów dla wizji uczuć.

Czuł się nie swój w starym otoczeniu. Przyczyny faktycznego stanu odnaleźć nie potrafił. Nie widział istnienia poza sobą, które w nim rosło i potęgniało. Do poglądów innych przykładał miarę logicznej ironji, samokrytycyzmu stosować dla siebie nie umiał...

Stąd szukał ścieżek w bezdrożach by wyjść w świat, temwiecej, że pożerała go milcząca tęsknota, której żadną miarą nie potrafił ukoić.

— Tak — wyrzekła Maryla z goryczą — nienasycone serce zbrukane uczuciami innych...

Piotr nie odpowiedział... Jednak uśmiech nie schodził z jego ust i dodawał nadziei znikającemu sercu...

Goście poczęli się żegnać i powoli opuszczali podwoje solenizantki.

— Zapomniałem powiedzieć... albo zamilknę...

— Powiedz, dlaczego taisz? — nalegała Maryla...

— Poco mówić, w kolei czasu wszystko nastąpić musi...

— Domyslałem się wszystko, lecz nie przypuszczałam, że...

— Nasze obliczenia zawsze są mylne...

— Usta mężczyzny zawsze są jadowite, słowa kłamliwe, a uśmiech zdradziecki — rzuciła Maryla w zrezygnowanym uniesieniu...

— Czy ostatni dzień mamy się poróżnić? — silił się Piotr mówić z pewną słodyczą... — Nas dzieli tajemnica... Gdy zrzucimy z siebie tej mgły powłokę dopiero wtedy zapanować może między nami szczerość uczuć...

— Ty wierzysz w to? Nie będę z tobą na ten temat dyskutował?

Radzę ci z całego serca przeczytać książkę: Ludwika Jankowskiego: „Dobór i niedobór w małżeństwie”. Przepyszne i trafne uwagi, chociaż autora za jego śmiałość i zdrowe wypowiedzenie myśli, chciały pewne powagi poczynić niepożytecznym... Widziałem się z nim osobiście... Przeczytaj jego książkę proszę cię bardzo, rozważ i porównaj nasze słowa i czyny naszych chwil. Spotkamy się po czasie, gdy jeszcze raz dojrzałymi oczyma te dni przeszłości zbadamy...

— Pożegnamy się dzisiaj. Proszę pójść do swego pokoju. Pozostałych gości jeszcze poodprowadzam i pożegnám.

Uściskiem dłoni i spojrzeniem Maryla pragnęła mu za wszystko wynagrodzić... Piotr wyszedł do ogrodu. Maryla pobiegła na piętro. Zauważyła otwarte drzwi do jego pokoju. Wsunęła się cicho. Na stole leżał stos listów i luźne kartki manuskrypt. Bez wahania zabrała je z sobą.

Siedząc na łóżku poczęła je gorączkowo odczytywać.

— Za chwil kilka wyjaśni się cała tajemnica którą dotąd bezskutecznie pragnęłam poznać...

(Dokończenie nastąpi).

PRZEGLĄD PRASY

Spółeczeństwo nie da partyjnikom posłuchu

„Goniec Wielkopolski” zaznacza, że zgody i jedności wymaga idea państwowa, a społeczeństwo wielkopolskie pragnie zaznaczyć, że:

„między jego ugrupowaniami istnieje tak daleka ścisła łączność, która je skupi nie tylko dla antyniemieckich manifestacji, lecz także w momentach dla kraju najważniejszych, kiedy chodzi o pracę państwowo-twórczą. Rzecz jasna, że może się to niepodobać pewnym, rozbijaczom partyjnym, żyjącym jedynie z partyj, na których sztandarach wypisane są piękne hasła Boga, Ojczyzny i Państwa, lecz których istotę stanowią ambicje osobiste paru jednostek. Społeczeństwo przejdzie nad nimi do porządku dziennego i pójdzie tam, gdzie nakazuje sumienie uczciwych Polaków”.

Apetyt na mandaty i jego dominująca rola

„Nowy Kurjer” piętnując niepatryjotyczne stanowisko endecji i jej prasy słusznie zaznacza, że:

„w niechęci do zablokowania się Polaków-wyborców Ziem Zachodnich w jednolity front polski apetyt na mandaty odgrywa u wielu zwarjowanych kandydatów na „zawodowych” posłów pierwszą rolę”.

człowiek wielki i silny ma wrogów), ale nie wolno nie szanować Go — nikomu.

„Robotnik” z dnia 13 b. m. w notatce p. t.: „Pieniądże, pieniądze, pieniądze”, zakłamał się w najbezczelniejszy sposób — miałam zaszczyt w owym okresie 23—4 roku bywać w Sulejówku — widziałam rzekomo „rozrzutny” tryb życia Marszałka i Jego rodziny za „pieniądze amerykańskich robotników”, i gdyby nie najgłębsza pogarda dla twórców sławetnej notatki i ohydnych kalumni, to może byłoby mi żal biedaków, którzy aż tak brudnych środków imać się muszą, by „wygrać wybory”.

Próba prowokacji

W związku z notatką „Kurjera Poznańskiego” „Pod groźbą surowego ukarania” przedrukowanej w prasie opozycyjnej — pisze: „Gazeta Szamotulska” w dniu 23 bm.

Z właściwą sobie napastliwością, „Kurjer Poznański” w numerach: 430 i 432, stara się wywołać u bezkrytycznych mas swoich czytelników wrażenie, że emerytowany komisarz obwodowy, a obecnie wójt w Szamotulach p. K. Moszyński, przez groźby, skierowane do sołtysów swego obwodu, stara się wyrzucić na nich presję w kierunku stwarzania w poszczególnych gminach Kół B. B. W. R. — Pomijając w chwili obecnej kwestię, czy cytowane w nr. 432 „Kurj. Pozn.” pismo jest autentyczne, co ze względu na lekko humorystyczne jego zakończenie, zdaje się nam być mało prawdopodobne, musimy stwierdzić, że występowanie tego rodzaju p. wójta (o ile to nastąpiło) trzebaby było traktować jako próbę prowokacji ze strony miejscowych endeków, — zresztą i samo ukazanie się „pisma wspomnianego wójta omal, że nie tego samego dnia w „Kurj. Pozn.”, daje bezstronnie myślącym bardzo dużo do myślenia. Jak się dowiadujemy, miejscowe władze natychmiast wszczęły w tej sprawie dochodzenia, zawieszając p. Moszyńskiego w urzędowaniu. Sądźmy, że dochodzenie to rzuci ciekawe światło na metody postępowania „obrońców czystości wyborów”.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 23. 9. 1930 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	000—000
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	128—136
Mięsiste tuczone starsze	100—110
Miennie odżywione	090—096

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste	124—130
Tuczone mięsiste	110—120
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	098—106
Miennie odżywione	088—096

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	130—140
Tuczone mięsiste	114—124
Nietuczone, dobrze odżywione	096—104
Miennie odżywione	070—080

Jałowice:

Tuczone mięsiste	132—144
Nietuczone, dobrze odżywione	120—130
Miennie odżywione	110—116

Młódzie:

Dobrze odżywione	90—100
Miennie odżywione	80—88

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczone	160—170
Tuczone cielęta	140—150
Dobrze odżywione	120—130
Miennie odżywione	104—116

OWCE:

Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	140—152
Tuczone starsze skopy i macioriki	120—130

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	182—190
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „	172—180
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „	162—168
Mięsiste świnie ponad 80 kg. „	150—160
Maciory i późne kastraty	140—150
Świnie bekonowe	158—162

Na balkonie wzniosłe przemowy! a za drzwiami sceny partyjno-osobiste!!

Dowiadujemy się, że prezes miejsc. Tow. Powst. i Wojaków p. Grochowicz ustąpił a z nim solidaryzujący w pracy dla dobra towarzystwa Zarząd.

Wie towarzystwo, zna również ogół społeczeństwa wysiłki p. Grochowicza, który podźwignął z uspienia Powst. i Wojaków, ile trudu położył około budowy pomnika! (Chociaż inni przypisują tutaj swe „zasługi”).

Przyczyna ustąpienia sięga niestety od dnia manifestacji antyniemieckiej, kiedy z balkonu p. Haławskiego padały z ust tylko wzniosłe słowa a tuż za szklanymi drzwiami rozgrywały się sceny partyjno-osobiste.

Stronnictwo Narodowe, które pretensjonalnie zainicjowało tę manifestację, w której bez względu na przekonanie polityczne, miała skupić w jedność wszystkich — wykazała, że zaszczerpiona fanatyczna prywatna partyjna góruje w jego członkach. W pierwszym rzędzie zwołanie prezesów w jednej gazecie partyjnej wprowadziło dużo nieporozumień... Lecz o tem zamilczemy. Przystępujemy do faktu. P. Grochowicz zgłosił się do przemowy przez p. Masłowskiego. Kiedy w dniu

manifestacji siedział z panami mówcami w pokoju p. H. wszedł p. dr. Kuliński, który dowiedziawszy się, że p. Grochowicz chce przemawiać wydarł mu kartkę!!!???

Z jakiej racji. Czy tylko figury uprzywilejowane mogą krzyczeć i tumanić słuchaczy! Tak tumanić! Bo czyż to przemowa — kiedy słowom zaprzeczają uczynki! Jak oto w tym przykładzie!

Sądźmy, że każdy miał prawo wypowiedzenia swych uczuć — i nikt zabronić mu tego nie mógł! Postąpienie p. dr. Kulińskiego podajemy pod opinię i sąd publiczny! Oburzenie Powstańców i Wojaków na tego rodzaju wybryki było ogromne, gdyż towarzystwo chciało nawet zwinąć sztandar i opuścić szeregi manifestantów. Jednak p. Grochowicz, który ceni naprawdę dobro sprawy ojczystej ponad nieporozumienia prywatne, wołał raczej sam znosić wobec kilku panów znieważenie, niż do tego dopuścić!

W sprawie tej zainteresowanym czytelnikom udzielamy głosu na naszych łamach do wypowiedzenia się.

Przygotowanie do Obchodu 25 lecia walk o Szkołę Polską

W auli gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 25-lecia walki o Szkołę Polską.

W toku zebrania ukonstytuował się Komitet, do którego weszło szereg działaczy, związanych osobistymi wspomnieniami z epizodami bohaterskich zmagani się młodzieży polskiej z aktami kulturalnego gwałtu w szkołach pruskich.

Do Komitetu wykonawczego weszli: 1) dr. Joachim Namysk, Kurator Okręgu Szkolnego Po-

znańskiego, 2) ks. prof. dr. Jan Kanty Noryśkiwicz, radca Kurji Arcybiskupiej, 3) dr. Stanisław Durek, Naczelnik Wydziału Kuratorjum O. S. Poznańskiego.

Komitet wyznaczył dalsze etapy pracy nad uczczeniem 25-lecia, jak wydanie odezwy, zorganizowania uroczystych obchodów na prowincji, przystąpienie do zbiórki na rzecz szkolnictwa polskiego w Niemczech i wreszcie urządzenie uroczystej akademii w Poznaniu w dniu 5 października br.

Poświęcenie sztandaru Stow. Młodz. Polskiej w Siernikach

W niedzielę, dnia 21 września br. odbyła się w Siernikach pow. wągrowiecki podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru tamt. Stowarz. Młodzieży Polskiej. Na powyższą uroczystość przybyli p. starosta dr. Rościszewski, p. por. Wańtowski i prezes okręgowy SMP. p. Stachowiak. W prywatnej kaplicy państwa Szuldrzyńskich odprawił proboszcz parafii rogozińskiej, ks. dziekan Pomorski uroczyste nabożeństwo i dokonał — po wygłoszeniu pięknego kazania — poświęcenia nowego sztandaru.

Kaplica przepełniona była młodzieżą, która licznie przybyła ze sąsiednich wsi. Zauważyliśmy Stow. Młodz. Polsk. z Lechli, Prusiec i Potulic, oraz Stow. Młodych Polek z Siernik i Rogoźna.

Po nabożeństwie zdał naczelnik okręgowy p. Kaczmarek raport p. staroście, zaś p. Stachowiak, zwróciwszy się poprzednio do młodzieży

z pięknym przemówieniem, wręczył prezesowi SMP. w Siernikach nowy i co dopiero poświęcony sztandar. W długim pochodzie udano się teraz do ochronki, gdzie się odbyło uroczyste posiedzenie miejscowego stowarzyszenia. Tu wygłosili przemówienia prezes okręgowy i delegat Związku z Poznania. Zyczenia składali prezes miejsc. Tow. Robotników, przedstawicielka Młodych Polek z Rogoźna, prezes SMP. Lechlin p. Płowenc i inni, oraz p. starosta dr. Rościszewski i p. por. Wańtowski. Wspólnym śpiewem: „Boże coś Polskę”, zakończono posiedzenie.

Jesteśmy przekonani, że członkowie Stow. Młodz. Polskiej w Siernikach pod nowym sztandarem ochotczo gnać się będą do pracy, czy to wewnątrz-towarzyskiej, czy to na polu wych. fiz. i przysp. wojskowego.

Z DNIA

KAŻDY DZIEŃ SMĘTEK NIESIE!

Zagasa już radość lata
I każdy dzień smutek niesie,
Smutek, co się w serce wplata,
Ze zmartwiła idzie jesień. —
Wichrem śwista, rosi łzami
W szarych polach, w żółklej trawie
Wzera dymów się kłębam,
Ze i liście muszą rdzawieć. —
Wspomnieniem w twe spojrzę oczy —
Lecie, co znikł w powabie
Nim srebrną przędzą otoczy
Mnie jesieni — lato babie. — (ch)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 25 września. Bł. Ładysława z Gielnowa.
Wschód słońca godz. 5,52. Zachód słońca godzina 17,51
Wschód księżyca godz. 9,45 Zachód księżyca godz. 18,53
Piątek, 26 września. † Cyprjana i Just. p. mm.
Wschód słońca godz. 5,53 Zachód słońca godzina 17,49
Wschód księżyca godz. 11,11 Zachód księżyca godz. 19,14
Sobota, 27 września. Kozmy i Damjana mm.
Wschód słońca godz. 5,55. Zachód słońca godz. 17,42
Wschód księżyca godz. 12,35. Zachód księżyca godz. 19,46

Pod uwagę wyborcom! Podaje się do publicznej wiadomości, że spisy wyborców do Sejmu i Senatu na obwód I, II i III wyłożone będą w czasie od 27 września 1930 r. do dnia 10 października 1930 r. włącznie od godz. 9-tej do 12-tej przed południem i od godz. 4-tej do godz. 7-mej po południu w ratuszu pokój nr. 2 do publicznego przeglądu. Przeciwnie pominięciu w spisach lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego, można wnieść reklamację do Komisji Obwodowej do dnia 11 października 1930 r. włącznie.

Zwracamy uwagę!! W dzisiejszym numerze przedostatni odcinek powieści! Kto z obecnego i przyszłego odcinka nie odgadnie tytułu —

próżne wszystkie wysiłki?! Przeznaczamy za trafne odgadnięcie nagrody i dedykację jednej z czytelniczek! Tytuł odgadnięty prosimy już nadsyłać do Redakcji „Głosu” z zaznaczeniem: „Konkurs”.

Przerwany tor. Wskutek ulewnych deszczów na linii Poznań-Wągrowiec, w dwóch miejscach został przerwany tor kolejowy. Do naprawienia toru przystąpiono natychmiast, dzięki czemu ruch kolejowy nie uległ przerwie. Deszcze ostatnich dni w wielu miejscach wyrządziły poważne szkody.

Nowelizacja podatku gruntowego. Min. spraw wewn. zamierza wydać rozporządzenie w sprawie wymiaru samoistnego podatku komunalnego od gruntów państwowych. Nowelizacja wymiaru tego podatku ma iść w kierunku usunięcia nieprawidłowości oraz istniejących obecnie trudności. Wymiar ten przeprowadzany był bowiem przeważnie nieprawidłowo, co stwierdzone zostało przez najwyższy trybunał administracyjny. Nieprawidłowość ta polegała m. in. na niewłaściwym obliczaniu dodatku progresywnego. Projekt rozporządzenia nowelizującego wymiar podatku samoistnego komunalnego od gruntów państwowych został już opracowany i rozesłany do zainteresowanych urzędów, celem uzgodnienia. Wejście on zapewne w życie z dniem 1 stycznia 1931.

Zmiany w umundurowaniu wojsk polskich. W najbliższych dniach podpisze II-gi wiceminister spraw wojskowych, gen. Fabrycy rozkaz o wprowadzeniu w wojsku zmian w umundurowaniu. Na podstawie wydanego niedawno rozkazu otrzymaliby uczniowie szkół wojskowych kolorowe otoki na czapkach zależnie od rodzaju broni i prawo noszenia w specjalnie uroczystych okazjach ciemnych spodni z lampasami. Nowy rozkaz II-go wiceministra spraw wojskowych wprowadzi kolorowe otoki na czapkach w całym wojsku i ciemne mundurowe spodnie galowe dla oficerów wszystkich broni i służb.

Rozwój P. W. najlepszą odpowiedzią na pogróżki niemieckie,

Dookoła Polski. Odwiedził dzisiaj naszą redakcję p. Elik Leon, który wspólnie z Mikołajczykiem Walentym wyruszyli z początkiem sierpnia z Ostrowa w zamiarze obejścia wszystkich ziem Polski. Dzielną piechurkę wyruszają z Wągrowca w kierunku Gdyni. Przedstawiciel naszej redakcji wpisaj się również do książki pamiątkowej młodych turystów.

Pożar w nocy. Dzisiejszej nocy o godz. 2 mieszkańcy Wągrowca zostali zbudzeni alarmem, jak się okazało płonęły 2 stogi dzierzawy probostwa p. Joppy Józefa. Straty wynoszą 5000 zł. Poszkodowany był ubezp. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

Fala pożarów. W poniedziałek, 22 bm. spłonęła stodoła Gawrycha Fr. w Godawach pow. żnińskiego. Straty wynoszą 1,500 zł. Przyczyna nieustalona.

W niedzielę, 21 bm. powstał pożar w zagrodzie Grzegorzka Leona w Jeziorach pow. żnińskiego. Spalił się dom mieszkalny, stodoła, chlew i część urządzenia domowego. Szkody wynoszą 14.000 zł.

Ze stadionu PW. Drużyna sportowa K. S. „Orzeł” — Seminarjum gościła w niedzielę piłkarzy z seminarjum kcyńskiego. Mecz w piłkę koszykową pomiędzy temi dwoma zespołami przyniósł zwycięstwo drużynie wągrowieckiej w stosunku 24:28. Natomiast rozgrywka footballowa zakończyła się bezpunktowym remisem (0:0). W grze tej wyróżniały się pomyślne jednostki, lecz całość tworzyła zespół niezgrany. Dotyczy to zwłaszcza K. S. „Orzeł” która górowała chociaż nad przeciwnikiem technicznie, ulegała jednak pod względem kombinacji. Niezmierny podziw wśród gości budził sędzia, p. prof. Brzeziński który bodaj pierwszy na naszych boiskach musiał przeprowadzić grę w należyty rygorze, nie przeocząc najdrobniejszych faułów.

Zwalnianie dzieci szkolnych, starszych roczników do wybierania kartofli. Przypomina komisja przy W. T. K. R. pracodawcom, że dzieci szkolne od lat 10-ciu wżwyz mogą być na poszczególne wnioski rodziców (a nie pracodawców) do pp. inspektorów szkolnych, zwalniane do wybierania kartofli.

Chodzież. (Obszary zagrożone rakiem ziemniaczanym). W Strużewie pow. chodzieski stwierdzono pojawienie się raka ziemniaczanego na gruntach rolników P. Millera, J. Bartla, R. Paglera ostatnio używanych przez p. W. Nowickiego. Jako obszar zagrożony uznany został cały teren gminy Strużewo. Wobec czego wszelki wywóz ziemniaków i okopowego z tej gminy dozwolony tylko za osobnym zezwoleniem p. Starosty.

Damasławek. (Wybory do dozoru kościelnego). W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory dozoru i reprezentacji kościelnej parafii damasławskiej, którym przewodniczył ks. prob. Tylewski. Ponieważ w wyznaczonym terminie wpłynęła tylko jedna lista, uznano taką za ważną. Skład nowego dozoru przedstawia się nast.: pp. Bułakowski Zbigniew, ziemianin ze Stareżyna, Zielażek, zawiad. stacji, Napierała St., rolnik, Mencil Józef, kupiec, Pijanowski Piotr, robotnik, Meller Józef, małorolny — wszyscy z Damasławka. W skład reprezentacji kościelnej weszli pp.: Danel Wincenty, Rybak Michał, Szczechowski Ant., Kwiatkowski Konstanty, Sramski Jan, Zieleni Marcin, Mnichowski Alfons, Pyszczyński Józef, Siwka Ksawery, Baumann Jan, Kościelski Jan, Borkowski Jan, Łukaszeński Walenty, Połczyński Teodor, Hałupka Piotr, Wrzesiński Wojciech, Tomas Franciszek, Żurawski Stanisław.

— (Osobiste). W ub. wtorek, dnia 16 bm. p. bógostawiał ks. prob. Tylewski związek małżeński p. Józefa Jarmuza, gospodarza i pobórcy podatków z panną Klarą Zieleniewiczówną, córki em. urzędnika kol. Nowożeńcom „Szczęść Boże” na nowej drodze życia.

Z zebrania Kółka Rolniczego Potulice. Dn. 7 września br. odbyło się mies. zebranie Kółka Rolniczego Potulice pod przewodnictwem prezesa

p. Sierpowskiego. Zagajenie nastąpiło przez prezesa, który udzielił jednocześnie głosu p. inż. Libiakowi z Wielkop. Izby Roln., który miał wykład „o uprawie zbóż i zastosowaniu sztucznych nawozów”.

W dyskusji zabierali głos pp.: Lupa, Nowak, Kościński i inni. Uchwały zapadły: Urządzić w Zelicach u p. Lupy, w Józefowie u p. Nowaka, w Brzeźnie Nowem u p. Koschnego Antoniego, poletki doświadczalne oraz urządzić kurs książkowości dla gospodarstw małorolnych. Na przyszłym zebraniu wygłosi p. Kościński, członek Kółka naszego referat „o książkowości w gospodarstwach małorolnych”.

Z zebrania Kółka Rolniczego Smogulec. Zebranie odbyło się w lokalu szkolnym pod przewodnictwem prezesa p. Heymanna. Prezes wygłosił referat o siewach jesiennych. Następnie nastąpiła dłuższa pogadanka o sprawach rolniczych i o zakupie sztandaru na uroczystość 10-lecia założenia Kółka. Na koniec wybrano prelegenta na przyszłe zebranie, który wygłosi referat „o uprawie roli na wiosnę”.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

Ze życia Związku Strzeleckiego.

W powiecie Nowy Tomysł powstały nowe oddziały Związku Strzeleckiego w miejsc.: Stary Tomysł, Bukowica, Nowa Żbąska, Strzyżewo, Grudnia, Miedzychowo, Wytomyśl, Wąsowo. Razem przystąpiło do Związku Strzel. 283 czł.

Tydzień przeciwniemiecki.

W dniach od 21—28 września br. urządził Związek Strzelecki w Toruniu „Tydzień Przeciwniemiecki”. Program Tygodnia obejmuje: 1) Urządzenie akademii protestacyjnych; 2) propagandę przeciwniemiecką wśród strzelców; 3) akcję finansową, mającą na celu przyjsie z pomocą pracy wychowania obywatelskiego i uświadomienia państwowego na Pomorzu; 4) wzmoczenie gotowości strzelców do czynnej obrony całości granic naszego Państwa.

Tydzień Przeciwniemiecki zakończony zostanie wielkim Zjazdem Oddziałów Związku Strzeleckiego Okręgu VIII Toruń w dniu 28 bm.

Na powyższy zjazd wysłał okręg warszawski batalion reprezentacyjny.

Z dziedziny sportu strzeleckiego

Na narodowych Zawodach Strzeleckich we Lwowie zdobyła Świetlikówna ze Sremu (DOK. VII) w strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 mtr. — 362 pkt. na 400 możliwych, ustanawiając kobiecy rekord Polski i bijąc zdecydowanie cały szereg wybitnych zawodników męskich. W konkurencji tej Świetlikówna zrobiła dwie tarcze stuprocentowe, t. zn. uzyskała wszystkie możliwe do uzyskania punkty.

Świetlikówna stanęła w strzelectwie na poziomie Walasiewiczówny i Konopackiej w lekkiej atletyce.

Powiatowe Zawody strzeleckie o mistrzostwo P. W.

W niedzielę, dnia 19 października br. urządził powiatowa Komenda PW. zawody strzeleckie o mistrzostwo PW. w powiecie według programu zawodów strzeleckich o mistrzostwo P. W. Polski.

Jednocześnie odbędzie się w tym samym terminie z racji zakończenia sezonu sportowego „Dzień gier sportowych”.

Powyższe zawody będą połączone z uroczystością otwarcia nowej strzelnicy dla broni małokalibrowej na stadionie Powiatowego Komitetu WF. i PW.

Wieczorek zawodników sportowych.

W piątek, dnia 19 bm. urządziła Powiatowa Komenda PW. na sali p. Rossy mały wieczorek

dla uczestników w okrogowych zawodach sportowych i strzeleckich. Zebranych gości i sportowców przywitał p. por. Wańtowski. Przy suto zastawionym stole spędzono miłe chwile, a orkiestra „domowa” rżnęła od ucha.

Wspólna fotografia zakończyła powyższą „sportową kawę”.

Zbiórka kompanii PW. w Damasławku

W niedzielę, dnia 21 bm. w godz. popołudniowych przeprowadził Powiatowy Komendant PW. p. por. Wańtowski lustrację kompanii PW. w Damasławku. Stawili się do zbiórki członkowie Zw. Strzeleckiego, Tow. gm. „Sokół” i Kolejowego PW. Najliczniej reprezentowany był Związek Strzelecki.

Z sali sądowej

Gęsie jaja na święconkę!!

Na rozprawie sądowej w środę 17 bm. pod przewodnictwem sędziego p. Litwiaka i funkce. P. P. p. Kaczmarka. Jako oskarżony został skazany Szalaty Wincenty z Wągrowca na 7 dni więzienia za kradzież w dniu 13. 4. 30 r. 2 gęsi, 4 kur i 8 jaj gęsi na szkodę dyr. „Rolnika” p. Podlaskiego. Z kur, gęsi i jaj — chciał sobie Sz. wyprawić święconkę.

Trzy gołąbki weszły do gąbki!

Kronkowskemu Kazimierzowi z Wągrowca dnia 2. 2. 30 r. o godz. 23,30 z gołąbki Fr. Gramsego. Zjadł i w porządku. Sąd go uniewinnił z tego powodu, że nie miał rozeznania karalności tego czynu.

Ongiś to było

kiedy Harszczyk Marjan, Bolesław i Anna, Mikołajczak W., Michalski Wł., Wiśniewski K., Wdziński J., Kroenkowa J., Polarczykówna M., Szulc A. — z Wągrowca „zabrały” sobie z kolei węgiel jeszcze w roku 1929. Z powodu tego, że sprawa ta jest przestarzała, sąd wszystkich uniewinnił.

Skarżą się, że chciał ich odrzeć...

z pieniędzy Winiecki Józef z Damasławka w tym sensie że samochód Frankiego z Gdańska zepsuł się. Znajdując się w przykrem położeniu dali go do naprawy. Winiecki zreparował. Za drogę wydawała się im opłata. Sąd tut. przekazał sprawę do sądu Obw. w Gnieźnie.

RUCH TOWARZYSKI

Zebranie Powiatowe Tow. Urzęd. Gospod. przy WTKR. odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, 28 b. m. w lokalu p. Małackiego w Rynku o godz. 15-tej.

W piątek, dnia 26 bm. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się zebranie Chóru „Cecylja” przy kościele poklasztornym w Wągrowcu, w salce parafialnej.

Z powodu bardzo ważnych spraw o przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Jutro zapóźno!?!

Dziś ostatni dzień

do zaabonowania „Głosu Wągrowieckiego”. Opłata mies. 1,34 zł kwartalnie 4,02 zł we wszystkich urzędach i agenturach pocztowych i u listonoszy. **Najtańsze pismo! Doskonały informator życia politycznego i społecznego!**

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 22. 9. 1930 r.	
Cena za 100 kg	od zł—do zł.
Żyto	17,25—17,75
Pszenica	25,25—27,00
Jęczmień przemiałowy	19,00—21,50
Jęczmień browarowy	26,00—28,00
Owies	17,00—19,00

N. GÓRECKI

GOŁAŃCZ

księgarnia, skład papieru, przybory biurowe i szkolne, towary galanteryjne.

Przyjmowanie zamówień na druki i oprawa książek.

Agentura „Głosu Wągrowieckiego”.

Oprawa obrazów i szklarnia.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

85

Lakiery

wielki wybór stale na składzie

poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński
Wągrowiec, Poczta 2. Tel. 84.

Do wykonania prac

malarskich

poleca się

Bosiacki, mistrz malarski

ul. Poczta 6. 125

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.

Za kastrowanie daję wszelką gwarancję.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC

Janowiecka 34.

Telefon 183.

Posada sekretarza wakuje!

Pierwszeństwo mają ludzie młodzi, inteligentni, obeznani z pracami biurowymi.

Zgłoszenia do redakcji Głosu Wągrowieckiego. 177

Pokoju

najchętniej meblowanego z niekrepującym wejściem i w dogodnym rozlokowaniu poszukuje się na biuro.

Zgłoszenia w redakcji Głosu Wągrowieckiego. 178